Nro. 81.

DZIENNIK

PATRYOTYCZNYCH POLITYKOW W LWOWIE.

Dnia 8go Lipca 1794.

Gazety LXXIV.

POLSKA.

Z Warſzawy d. 1. Lipca.

Na doſzłą wiadomość o wzięciu *Krakowa* przez Pruſaków zli ludzie pod pozorem żądania; aby oſoby o zdradę Oyczyzny obwinione w więzieniach będące iak nayprędzey zoſtały ukarane, potrafili tak roziuſzyć poſpòlſtwo; iż d. 27. Czerwca w nocy kilkanaście ſzubienic

w różnych mieyſcach wyſtawiono, a nazaiutrz o godzinie 8. z rana część ludu uzbroionego ſtanąwſzy w mieſzkaniu Prezydenta miaſta, żądała Sądu, i wyroku na winnych. Prezydent w domu ſwoim, potém wraz z Radą przed mieyſcem, i w mieyſcu Seſſyi radnych przekładał ludowi niepodobieńſtwo tak nagłey exekucyi, i nie odbitą potrzebę przyzwoitego ſądowego poſtępowania, do którego czaſu dni kilka potrzeba. Lud przytomny na takowe przełożenia zdawał ſię bydź ſkłonionym, i rezolucye Prezydenta do Cyrkułów wydane ſprawiły, iż Cyrkuły uwiadomione pozrzucały ſzubienice; w innych atoli nie obiaśnionych dokładnie Cyrkułach część ludu unieſiona zapałem rzuciła ſię na różne więzienia, i z tych wziąwſzy oſoby, które miała za winnieyſze, to ieſt: *Boſcampa Laſopolſkiego* bywſzego Poſła w *Konſtantynopolu*, *Roguſkiego* Inſtygatora Koronnego przeciw powſtaniu Narodowemu niegdyś utworzonego, *Piętkę i Grabowſkiego* o ſzpiegowſtwo obwinionych, Xięcia *Maſſalſkiego* Biſkupa Wileńſkiego, Xięcia *Czetwertyńſkiego* Kaſztellana *Przemyſkiego*, *i Wulferſa* powieſiła. W tym zapale wſzyſtkie uſiłowania ku przywróceniu ſpokoyności czynione były bez ſkutku.

Ma-

Majewſki Inſtygator zeſzłey Juryzdykcyi Marſzałkowſkiey nioſący od Rady do Sądu kryminalnego papiery, gdy oſtro na zapytania ludu odpowiadaiąc papierów pokazać nie chciał, owſzem ie zedrzeć uſiłował, porozumiany; iakoby to czynił na obronę obwinionych, zchwytany, i powieſzony zoſtał. Prezydent *Zakrzewſki* udał ſię do więzienia w pałacu *Brülowſkim*, z którego więcey więźniów brać chciano, tam podnieſiony od otaczaiących go obywateli głoſem do ludu mianym, gdzie o przyſpieſzeniu ſądu i exekucyi w dniach kilku zapewniał, nie tylko dalſze kroki wſtrzymał, aleteż na powrót częścią na rękach nieſiony, częścią w powozie od obywateli ciągnionym zaprowadzony zoſtał, a lud nie zaięte ſzubienice powywracał. Tak zapał poſpólſtwa zdał ſię bydź przytłumiony.

Ciała obwieſzonych na cmentarzach ſą pochowane; Magiſtratury przyſtąpiły znowu do urzędowania ſwoiego. Wſzelakoż iſkierka zapału tleie dotąd w poſpolſtwie, i rzetelnego niemaſz tutay beſpieczeńſtwa. Zkąd Rada Naywyżſza uſtawnie prawie zaſiada; los zaś dalſzy *Warſzawy* zawiſł od wygraney *Naczelnika.*

Ra-

Radą Naywyżſza pod dniem 28. Czerwca wydała do Obywatelów Miaſta Warſzawy naſtępuiące dwie odezwy:

I. „ Obywatele! chcecie ſprawiedliwości ze zdrayców Oyczyzny, a któż iey nie chce? któryż dobry *Polak* cierpieć może; aby ci uniknęli należytey ſwym zbrodniom kary, którzy obcym przedawali Oyczyznę, a na głowy waſze podpiſywali wyroki? Tak ieſt; bydź muſzą ukarani, niech przynaymniey raz Oyczyzna zemści ſię krzywdy ſwoiey na winnych, i tak długo bezkarnych wyrodnych ſynach ſwoich.

Ale Obywatele! niechcieycie pozorem przymuſu każić wyroku nayświętſzey ſprawiedliwości, nie chcieycie ſami brać na ſiebie poſtaci Sędziów, gdy macie do tego urzędu wybrane zpomiędzy was oſoby; niechcieycie przeſtąpieniem dróg ſłuſzności kazić iey świętości, i dawadź powody do potwarzy niechętnym *powſtaniu* naſzemu; że w *Polſzcze* zbrodnie bardziey przez zapał ludu, niż przez prawa ſą ukarane.

Będzie ſprawiedliwość wymierzona, ile można nayprędzey, ale trzeba, żeby godna była Narodu *Polſkiego*, żeby wykonaną była podług tych świętych prawideł, na których zaſadzony Rząd wolny równie trwoży, i karze zdrayców Oyczyzny, iak zabeſpiecza cnotliwych.

Na-

Na mieyſce do exekucyi oſądzonych wyznacza Rada plac *Nalewek*, gdzie od kilku wieków karane były zbrodnie przeciw Oyczyznie. „

II. „ Chcąc mieć ſprawiedliwość przyſpieſzoną na poſadzonych o zdradę Oyczyzny, którey odwlekanie w ſprawiedliwą nieſpokoyność wprawuie Narod, deklaruie Rada:

1) Iż gdzie ſą oczewiſte dowody na piſmie, i także, iż ſame ſą doſtateczném przekonaniem przeciwko obwinionemu, w takowych ſprawach dosyć ieſt na ſamey z obwinionego Indagacyi.

2) Sądy kryminalne każdą ſprawę do ſadu ſwego przychodzącą naydaley w trzech dniach pod odpowiedzią, i karami zakończyć powinny. „

Naczelnik także *Kościuſzko* pod dniem 29. Czerwca naſtępuiącą w obozie pod *Gołkowem* datowaną wydał odezwę:

„ Kiedy wſzyſtkie trudy i ſtarania moie natężone ſą ku odparciu nieprzyiaciela, wieść mię dochodzi: iż ſtraſznieyſzy nad obce woyſka nieprzyiaciel grozi nam, i wnętrzności naſze rożdziera. To, co ſię ſtało na dniu wczoraiſzym w *Warſzawie*, napełniło Serce moie goryczą i ſmutkiem. Chęć ukarania winowayców

ców była dobrą, ale częmuż ukarani bez wyroku ſadu? czemu zgwałcona praw powaga, i ſwiętość? czemu ten, co imieniem ich był do was wyſłany, ſkrzywdzony, i okryty ranami? czemu urzędnik publiczny niewinny wraz z obwinionymi haniebnie z życia wyzuty? I toć to ieſt czynem ludu? który podnióſł oręż, i zwyciężył obcych naieżdników; ażeby ſobie wolność porządną, panowanie Prawa, i ſzczęście ſpokoyne z nich tylko wypłynąć mogące przywrócił? Obywatele! zaſtanówcie ſię! ſkryte i złośliwe Duchy w zmowie z nieprzyiaciołami waſzymi obłąkały was, zburzyły umyſły; bo im tego potrzeba, ażeby rządu niebyło, ażeby gorącość waſza wynioſła ſię nad ſąd, nad prawo, i nad wſzelki porządek ſpołeczeńſtwa; bo wtedy łatwiey im przyidzie pokonać ſiłę, i dzielność waſzą, kiedy wſrzód nieporządku i zamieſzania każdy życia ſwego nie pewny nie mogłby myślec ani o rzeczy publiczney, ani o zbawieniu waſzem. Wtedy, lecz poczaſie poznalibyście: iż was oſzukano, poznalibyście chytrość, i obłudę tych mniemanych i zwodniczyh podchlebcow waſzyeh, którzy przekupieni od nieprzyiaciela wmawiaia w was: iż Rządu nie maſz, nato; ażeby w ſamey rzeczy gonie było, kiedy przez ręce waſze obalonym zoſtanie.

Skoro obroty woienne dozwolą mi oddalić ſię na moment od powierzoney mi powinności, ſtanę wſrzód was. Może widok żołnierza, który życie ſwoie codziennie dla was

na-

naraża, będzie wam miły; ale chcę, ażeby żaden smutek na twarzy moiey wyryty nie skaził tey chwili, chcę ażeby radość zupełna była w tenczas dla was, i dla mnie, chcę ażeby widok móy przypominał wam: że obrona wolności, i Oyczyzny powinna nas iedynie zaprzątać i łą zyć; że iednością tylko możemy bydź silni, że sprawiedliwością, nie gwałtami bespieczni u siebie, i szanowni u świata będziemy. Obywatele! zaklinam was na Oyczyznę, i was samych! zatrzyicie moment obłąkania iednością, odwagą przeciw wspólnym nieprzyiaciołom, i ciągłem odtąd uszanowaniem praw, i tych, ktorzy imieniem prawa roskazuią.

Wiedzcie: iż kto prawóm posłusznym bydź nie chce, ten nie wart wolności. Dla tego więc, ażeby żal podobny nigdy iuż Serca mego nie napełniał; ganiąc spoźnienie sprawiedliwości dla więzniow Kraiowych, zalecam *Radzie Naywyższey*; by ta nie odwłocznie przypieszyła czynność Magistratur pod Zwierzchnością iey będących, równie, iak zaleciła sądowi kryminalnemu, zatrudniać się nieustannie sądzeniem więżionych, karaniem winnych, i uwolnieniem niewinnych. A tak dopełniaiąc tego, czego sprawiedliwość publiczna wyciąga, zakazuię iak naysurowiey Ludowi dla dobra i zbawienia iego wszelkich odtąd nieporządnych rozruchow, gwałcenia więzień, imania osób, i karania ich śmiercią. Ieżeli macie iakie żądania do przełożenia Rządowi, nie przekładaycie ich tłum-

mnie,

ie, z hałaſem nie przyſtoynym, z bronią w ręku, którey tylko przeciw nieprzyiaciołóm, naieżdnikóm Kraiu używać powinniście, ale ſpokoynie, poważnie, przez ſwoich Cyrkołowych Zwierzchników, lub przez delegowane z pomiędzy was godne ufności oſoby; bo taki tylko ſpoſób ludzióm wolnym przyſtoi. Wiecie, że Rząd ieſt dla was, że o was myśli, dla was pracuie. Kto zaś nie idzie do Rządu drógą należytą, ieſt buntownikiem, i burzycielem ſpokoyności publiczney, i iak taki karany bydź powinien. Woyſka RPtey, i ia poświęciliśmy ſię za wolność, całość, i niepodległość naſzą, za nią tylko iedną, za tych, którzy haſłu temu ſzczerze wiernymi ſą, walczyć i ginąć pragniemy. Wy! których gorąca odwaga chce bydź czynną dla Oyczyzny, użyicie ey przeciw obcym nieprzyiaciołóm, przybywaycie, ile was ieſt wolnych od obowiązków rządowych, lub goſpodarſkich do obozu mego; tu was po braterſku przyimiemy, tu z wami chętnie zaſługi naſze dzielić będziemy; ſpuśćcie ſię na Władzę rządową co do porządku miaſta, a zdraycy nie uydą. Tak i wy ſławę zyſkacie, i oni karę odbiorą.